

## Czego pragną mesjaniści? Warszawska premiera książki Tomasza Herbicha

W poniedziałek, 21 stycznia przed licznie zgromadzoną w siedzibie Teologii Politycznej publicznością odbyła się premiera książki „Pragnienie Królestwa. August Cieszkowski, Mikołaj Bierdiajew i dwa oblicza mesjanizmu” autorstwa Tomasza Herbicha. Z Autorem o książce rozmawiali wybitni znawcy, zajmujący się od wielu lat problematyką mesjanizmu.

Warszawska dyskusja wokół debiutanckiej książki Tomasza Herbicha *Pragnienie Królestwa* rozpoczęła się wspomnieniem rocznika Teologii Politycznej wydanego na przełomie 2006 i 2007 roku, zatytułowanego „Mesjanizm i polityka”. Prowadzący dyskusję Jakub Pyda powrócił do tego numeru, aby zapytać dyskutantów: Dariusza Karłowicza, Tomasza Rowińskiego, Filipa Memchesa oraz Autora książki o mesjanizm A.D. 2019.

Dariusz Karłowicz zaproponował spojrzenie na książkę Herbicha w perspektywie doświadczenia środowiskowego Teologii Politycznej, zwłaszcza odbywających się od lat dyskusji na temat mesjanizmu. Podobnie jak pojęcie podmiotowości czy wspólnoty politycznej, mesjanizm i neomesjanizm, funkcjonują w debacie publicznej w dużej mierze dzięki staraniom członków Teologii Politycznej. Jeszcze kilkanaście lat temu wśród filozofów debata o mesjanizmie wywoływała zgrozę i przerażenie; pojęcie to budziło rodzaj

intelektualnego zgorzenia, z którym dziś już raczej się nie spotykamy – przypominał Karłowicz. Po latach od wydania rocznika i po licznych debatach o polityce i religii, które przeszły w tym czasie przez polskie środowiska intelektualne, spotykamy się na premierze książki, która jest nie wstępem do dyskusji, lecz stanowi kolejny jej etap. Pokazuje bowiem „ciąg dalszy” tej myśli, m.in. relację neomesjanizmu Tichego z mesjanizmem romantycznym. Zdaniem Karłowicza jest sprawą pierwszorzędnej wagi, że dyskusja ta dotyczy spraw, w których liczy się zdolność myślenia po polsku, sięgania do naszych własnych intelektualnych źródeł, od których bo nie oddziela nas granica innej kultury, języka, zwyczajów. Podziwiam kapitalny rozmach i powagę, z jakimi Herbich zajmuje się Cieszkowskim – bo jest to nobilitacja filozofii polskiej i badań nad nią – konkludował.

*Podziwiam kapitalny rozmach  
i powagę, z jakimi Herbich  
zajmuje się Cieszkowskim –  
bo jest to nobilitacja filozofii  
polskiej i badań nad nią –  
mówił Dariusz Karłowicz*

Jakub Pyda  
podkreślił, że  
„polskość”  
mesjanizmu jest w  
*Pragnieniu  
Królestwa*  
potraktowana z  
naukową  
wnikliwością, a jego

„środowiskowość” także stała się przedmiotem szczegółowej analizy. Stąd kolejne pytanie dotyczyło miejsca (neo)mesjanizmu w roku 2019. Tomasz Rowiński podkreślił znaczenie subtelnej, ale precyzyjnej i rzetelnej badawczo polemiki Herbicha z Rojkiem i Tichym: – ja takiej pracy nie wykonałem, dla mnie mesjanizm nie jest interesującą z punktu widzenia współczesnych czasów propozycją polityczno-społeczną, ale doceniam go ze względu na to, że wydobywa temat polskości, podobnie jak działo się to niegdyś podczas ożywionych

dyskusji o sarmatyzmie – podkreślał. Zdaniem Rowińskiego Herbich wyraźnie pokazuje, na przykładzie m.in. poglądów Tichego, że trudno jest zbudować porozumienie mesjanizmu i doktryny chrześcijańskiej, a więc także problematyka religijna została potraktowana przez autora z właściwą mu znajduje w książce swoje miejsce zniuansuje i precyzyjnie określa.

Filip Memches skłonił się ku formule mesjanizmu polskiego, ponieważ lepiej pokazuje ona mocne zakorzenienie tej myśli w kulturze polskiej. Usytuował on mesjanizm w samym centrum polskich zmagania z nowoczesnością. Jest to nierozwiązany polski dylemat, pomysł na alternatywną nowoczesność – tłumaczył – inną niż ta, którą proponuje się Polakom przez ostatnich 200, 300 lat: zsekularyzowaną, opartą o wzorce zachodnie, o model państwa, w którym religia podporządkowana jest władzy świeckiej. Projektem polskiej nowoczesności jest mesjanizm polski, a więc budowanie Królestwa Bożego na ziemi. Łatwo jest wykić ten projekt jako utopijny, wariacki, ale sztuka w tym, aby przez postać emblematyczną dla tego zjawiska, Augusta hr. Cieszkowskiego, uchwycić prawdziwą specyfikę polskiego mesjanizmu. Cieszkowski, założyciel szkoły rolniczej, aktywny w życiu politycznym, to przykład człowieka twardo stąpającego po ziemi, dla którego projekt Królestwa Bożego był naturalnym przedłużeniem działań podejmowanych na polu społecznym i politycznym. Romantyzm kojarzy się z oderwaniem od życia, a mesjanizm dodatkowo z utopią, z propozycją „życia ułatwionego” (żeby użyć słynnej formuły Karola Irzykowskiego), ale Królestwo Boże na ziemi to nic innego jak stworzenie warunków, w których człowiek może doskonalić się duchowo – konstatował Memches. Mesjanistą w takim rozumieniu był np. Norwid (*notabene* zaprzyjaźniony z Cieszkowskim) czy zapomniany XX-wieczny polski myśliciel Jerzy Braun. Mesjanizm

kojarzy się ze starą polską kulturą, z czymś archaicznym, podczas gdy jest to projekt modernizacyjny, który w przeciwieństwie do projektów zachodnich uwzględnia potrzeby duchowe człowieka – podsumował.

*Mesjanizm kojarzy się z czymś archaicznym, podczas gdy jest to projekt modernizacyjny, który w przeciwieństwie do projektów zachodnich uwzględnia potrzeby duchowe człowieka – podsumował Memches*

Z takim ujęciem problemu zgodził się Karłowicz, który dodał, że mesjanizm jest zjawiskiem nowoczesnym i zagospodarowuje tę sferę myśli katolickiej, która nigdy nie była dobrze zagospodarowana –

sferę na pograniczu polityki i religii, ontologię narodu. Czy w ekonomii Bożego zbawienia liczą się tylko czyny indywidualne, czy też w perspektywie zbawczej liczy się jakiś byt wspólny, naród? Jak wskazywał, zagadnienie to pozostaje, poza próbami Wyszyńskiego i prof. Bartnika, nieruszone. Powołał się na słowa Wawrzyńca Rymkiewicza, którego zdaniem Polacy skupiają się na odrabianiu zaległości z czasów PRL-u, podczas gdy musimy jeszcze odrobić romantyzm – ponieważ w czasie, gdy Europa dochodziła do punktu, w którym znajduje się obecnie, my nie mogliśmy dać własnej odpowiedzi na stawiane pytania. Intensywność obecnych sporów o mesjanizm romantyczny i współczesny jest ciągle powracającym pytaniem o to, jaka jest polska nowoczesność – dowodził.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, zdaniem Karłowicza trzeba poznać źródła i warunki istnienia polskiej nowoczesności. Nowoczesność jako taka wyraża się w tradycji biurokracji, instytucji i po prostu – państwa. Państwa, którego w XIX wieku nie było, w związku z czym, co podkreślił, Cieszkowski musiał wyobrażać sobie polskie państwo jako zimmanentyzowane państwo Boże. Polska refleksja nad nowoczesnością miała i ma dzisiaj inną dykcję niż w Moskwie czy Berlinie. Swoją wypowiedź Karłowicz zakończył krótką recenzją, w której podkreślał, że *Pragnienie Królestwa* jest zarazem książką akademicką i głosem w bieżącej dyskusji, daje narzędzia badania aktualnej kondycji politycznej, społecznej i religijnej Polaków, ponieważ w zaproponowanym ujęciu mesjanizm nie jest wyłącznie zjawiskiem historycznym; relacja chrześcijaństwa i nowoczesności stanowi problem jak najbardziej aktualny.

*Mesjanizm rosyjski  
Bierdiajewa jest  
kontrapunktem dla polskiego  
mesjanizmu, wyrastającego z  
ducha Cieszkowskiego. Moja  
książka jest badaniem  
krytycznym, a nie zachwytem  
nad mesjanizmem –  
podkreślił Herbich*

Jako dopełnienie  
dyskusji o  
mesjanizmie i  
nowoczesności  
Herbich  
zaproponował  
spojrzenie na  
strategie lektury  
tekstów objawionych  
u Cieszkowskiego i  
Bierdiajewa. Autorzy  
ci reprezentują dwa  
różne projekty

modernizacyjne będące odpowiedzią na pytanie, jak chrześcijanin ma odnaleźć się we współczesnym świecie. Dla Cieszkowskiego lektura

przypowieści biblijnych prowadzi do poszukiwania realistycznego odczytania metafor, aby uwydatnić, jak bardzo przypowieści mówią o naszej rzeczywistości. Bierdiajew w późnym okresie twórczości czytał przypowieści w ten sposób, że niwelował z nich „moment polityczny”. Mesjanizm rosyjski Bierdiajewa jest kontrapunktem dla polskiego mesjanizmu, wyrastającego z ducha Cieszkowskiego. Moja książka jest badaniem krytycznym, a nie zachwytem nad mesjanizmem – kończy się podsumowaniem, że oba projekty mają fundamentalne ograniczenia – tłumaczył Herbich. Cieszkowski ograniczony jest przez to, że nie uchronił się przed roztopieniem mesjanizmu w społecznej *praxis*. Bierdiajew natomiast wpadł w pułapkę daleko idącego oczyszczenia treści objawienia z tego, co jego zdaniem nie odpowiadało stworzonej przez niego wizji ducha. W ten sposób Cieszkowski zbyt uspołecznił chrześcijaństwo, a Bierdiajew zbyt je eschatologizował. Ta różnica jest istotna, ponieważ mówimy o dwóch najważniejszych głosach mesjanistycznych dla Polaków i Rosjan – podsumowywał.

Kontynuując wątek ograniczeń mesjanizmu, Jakub Pyda zapytał Tomasza Rowińskiego, czy mesjaniści wpadają w pułapki, które sami sobie zastawiają. Zdaniem Rowińskiego mesjanizm popada we właściwą nowoczesności tendencję do relatywizowania, do fantazjowania na bazie Słowa Bożego. Jego zdaniem istotniejszym momentem dla refleksji polityczno-społecznej jest fakt chrztu Polski, a brak doświadczenia państwowości w XIX wieku pozwala nam ominąć błędy tamtego czasu. Mesjanizm to ślepa uliczka – konstatawał. Filip Memches postulował krytyczne przewartościowanie mesjanizmu, może właśnie w duchu chrztu Polski, który wyznaczył moment narodzin narodu z plemienia, wyjście ze stanu natury. Bo mesjanizm jest właśnie projektem wyjścia ze stanu natury – dodał.

Tomasz Herbich na zakończenie zwrócił uwagę, że dla Bierdiajewa polski mesjanizm był pewnym paradygmatem. W konsekwencji obaj autorzy pragną tego samego – Królestwa. Szeroko zdefiniowany mesjanizm, rozumiany właśnie jako pragnienie Królestwa, łączy się z różnymi doktrynami, z różnymi światopoglądami. A po co mesjanistom katolicyzm? Cieszkowski, przyjaciel Krasińskiego, mierzy się z problemem wyrażonym w *Psalmach przyszłości*: „z polską szlachtą polski lud”. Cieszkowski zauważa, że jedyną rzeczą zrozumiałą dla wszystkich, niezależnie od wykształcenia i warstwy społecznej, z której pochodzą, jest religijna powszechność pewnych wyobrażeń, a zwłaszcza modlitwa „Ojcze nasz”. Cieszkowski położył akcent na religię, bo nie wystarczało mu teoretyzowanie o czynie albo wyłącznie czyn elit – czyn musi być ogólnonarodowy, stąd sięgnięcie do rezerwuaru wyobrażeń Modlitwy Pańskiej. Dlatego właśnie nie wystarczył mu heglizm z jego hermetycznymi formułami, zrozumiałymi tylko dla wąskiego grona berlińskich filozofów – z tym wnioskiem zgodzili się wszyscy uczestnicy dyskusji, a rozmowy na temat *Pragnienia Królestwa* jeszcze długo toczyły się w kuluarach.

*Relację opracowała Natalia Alicja Szerszeń*

Książka dostępna jest w księgarni Teologii Politycznej

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego

*Fot. Jacek Łagowski*